



Mariusz  
**Milski**

poezja  
wyjścia

wybór z utworów



### **Wiedza i łaska**

Chrystus kosmiczny  
wplątany w historię —  
to najczystsza sól ziemi;  
w życiu i umieraniu.

*Miłosierdzie Boże, spraw, bym gorliwie  
wzywał Twoje Imię,  
i radośnie mógł wystawiać  
Twoją przedziwną wielkość.*

*Drożej Cioci Jasi  
Mariusz Milski.*

Ciocia Jasia - Janina Jabłonka ps. okupacyjny „Jaga”  
zasłużona pielęgniarka i pielgrzym rodzinny.

Mariusz  
**Milski**

poezja  
wyjścia  
wybór z utworów

*Autor:*  
Mariusz Milski

*Tytuł:*  
Poezja Wyjścia

*Wybór utworów:*  
Bożena Burakowska-Milska

*Redakcja techniczna, projekt obwoluty i okładki:*  
Bożena Burakowska-Milska

*Na obwolucie*  
zdjęcie Mariusza Milskiego z archiwum Poety

*W publikacji*  
wykorzystano materiały z archiwum rodzinnego

Przypisy z Pisma Świętego  
za *Biblią Tysiąclecia*, wyd. III, poprawione  
Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1983

*Współtraca graficzna:*  
Adam Dobrzyniecki

*Korekta:*  
Anna Sidorek

© Bożena Burakowska-Milska  
[www.milski\\_mariusz.republika.pl](http://www.milski_mariusz.republika.pl) e-mail: [milska.bozena@op.pl](mailto:milska.bozena@op.pl)

ISBN 83-918910-0-3



Opracowanie graficzne, druk i oprawa  
Oficyna Drukarska  
ul. Sokołowska 12A  
01-142 Warszawa

Warszawa, kwiecień 2003

*Dziękując Dobremu Bogu,  
że byliśmy tu razem:  
Rodzicom moim,  
Miłemu memu – Mariuszowi,  
Jego ukochanej Matce – Antoninie  
i Ojcu – Antoniemu  
pracą tą oddaję hołd – pamięci,  
1 – miłości,  
2 – wdzięczności... ZAWSZE RAZEM  
– Bożena*

*Składam serdeczne podziękowanie ks. Infulatowi  
Edwardowi Majcherowi za wsparcie duchowe i moralne  
oraz Barbarze Petrozolin za życzliwość i Serce.  
Wszystkim, którym Mariusz był bliski, Książkę tę  
ofiarowuję.*

## Spis rzeczy

### Poezja Wyjścia. Wprowadzenie

#### Część I. Wybór z utworów

- 1- Dzisiaj już kamienie
- 2- Jeśli zacząłeś szukać po omacku Azji
- 3- Dobrze jest widzieć nocą
- 4- Ale przyjdą
- 5- Na liściach igra
- 6- Znam zwiewne morza
- 7- Pewnej niespodziewanej nocy
- 8- Ja, poeta
- 9- Bóg lubi poetów
- 10- Świt, ciągle nowy
- 11- W tych korytarzach poskręcanych
- 12- Kto to nam kazał
- 13- Stworzyć to! poezję zupełną
- 14- Pytasz, co się wtedy stanie
- 15- Ponad wiekami przemkniemy
- 16- Powiedziałem: ponad wszystko
- 17- Jest Dobro
- 18- Wypowiedzieć „Ojczy”
- 19- Dobrzy poeci mażą się w tej glinie
- 20- Chmuro, chcę cię
- 21- Ziemia dojrzewa niby owoc
- 22- Bóg jest tym, czego pragnie dusza moja
- 23- Toporne bloki
- 24- Myśl, o aż lodowatych w swoim pięknie kwiatach
- 25- Wiosna zstępuje
- 26- Ziemia ożywiona
- 27- Przybijcie mnie do ściany
- 28- Bywa cisza, ale kto z wybrańców Bożych
- 29- Jaśniej niż tysiąc słońc

#### Część II. Zapis poetyckiej audycji w Radiu Józef

- 1- Psalm 104 (fragm.)
- 2- Dzieje Apostolskie 2, 1-4
- 3- Krzysztof Miński, „Błagalne zawezwania Ducha Świętego. Litania II”
- 4- Chwała na wysokościach Bogu
- 5- W odbiciu spojrzenia
- 6- Wiedza radosna o skończeniu bytu
- 7- Moi bogowie skrzą się na mych oczach
- 8- Ja też niosę Dobrą Nowinę
- 9- O Duchu Święty, Święty zstąp;
- 10- Izraelu, przyjmij mnie
- 11- Syn Człowieczeństwa
- 12- To nie Kościół zostanie na marginesie

### Część III. Epilog. Kres...

- 1- Doświadczenia duchowe jednostek ludzkich
- 2- Chodźmy z pokorą po ziemi
- 3- Tylko Bóg potrafi
- 4- Gdy myślę o toporach
- 5- Logiczną odpowiedzią
- 6- Ładne są chmury Bóg w nich mieszka
- 7- Mówił mi, a ja słyszałem Jego słowa
- 8- Za dużo chciałeś
- 9- Ponad skłębieniem wód, ponad ciężarem ziemi
- 10- Stare to błędzisko, wreszcie, może jedyne
- 11- Nic nie zastąpi pustki po człowieku
- 12- On nas hoduje sobie
- 13- Prawda! Tylko nas Prawda wyzwoli
- 14- Nie będziesz służyć pieniądzom
- 15- Kiedy wszystko stanie się jasne
- 16- Do nóg Ci się ścielę
- 17- prof. Kazimierz Dąbrowski, „Posłanie do Nadwrażliwych" ....

# poezja wyjścia wprowadzenie

## Oblubienica

<sup>6</sup> Przyłóż mnie jak sygnet do twojego serca,  
Przyłóż mnie jak sygnet do twojego ramienia!  
Albowiem miłość mocna jest jak śmierć,  
A namiętność trudna jest jak świat podziemny,  
A jej żar jest żarem ognistym,  
Płomieniem Boga!

<sup>7</sup> Bezmiar wód nie ugasi miłości  
Ani strumienie jej nie utopia.  
Wzgardzony będzie człowiek, który chce kupić miłość  
Majątnością domu swojego.

Fragment „Pieśni nad Pieśniami”, przełożył z hebrajskiego Roman Brandstaetter  
1988 r. Wydawnictwo Poznańskie

„...O, jak piękny jest świat ducha. I jak rzeczywisty – że to życie zewnętrzne jest w porównaniu do niego marną uludą, bezsilnością.

Jezu, daj mi moc i mądrość, abym przebrnęła tę straszną puszczy, aby serce moje umiało znieść cierpliwie tęsknotę za Tobą, o Panie mój.

...Wiem, że mnie miłujesz miłością Oblubienca, a to mi wystarcza, choć nas dzieli przepaść wielka, boś Ty Stwórca, a ja stworzenie Twoje.

15 I 1937. Nie zagości smutek w sercu kochającym wolę Bożą. Stęsknione serce moje za Bogiem odczuwa całą nędzę wygnania. Idę odważnie – choć ranią się stopy – do ojczyzny swojej, a w tej drodze posilam się wolą Bożą, ona mi jest pokarmem. Wspierajcie mnie szczęśliwi mieszkańcy ojczyzny niebieskiej, by siostra wasza nie ustała w drodze. Chociaż jest straszna pustynia, jednak idę z czołem wzniesionym i patrzę w słońce – to jest w miłosierne Serce Jezusa”.

Fragmenty „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej drukujemy za: Dzienniczek.  
Miłosierdzie Boże w duszy mojej. Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2000.



### **Wiersze Nowe. Przewodność**

...Odpowiedział powstając,  
masz być śpiewakiem  
Bożej Prawdy  
na ten przedział czasu.

### **Poezje Wyjścia. Stacja, logograf**

Na rogach światła czuwaj, —  
tego, co jest więcej niż  
dostępkiem mózgu.

...Na straży, daleko,  
śpieszę: nie oglądając się  
na żadne —  
gdzieś —  
słowo.

### **Wiedza i laska**

...Ty idź dalej  
bo jest droga —  
Poezja Wyjścia.

Fragmety wierszy Mariusza Miłskiego z tomu „Spirala światła”

# poezja wyjścia

część I  
wybór z utworów

## Poezje Wyjścia. Miary zbawienia

Dzisiaj już kamienie...  
Dzisiaj, dzień śpiewa o tym,  
splątanie nocy pogłosem nadziei —  
Prostują się drogi wezwanego Miejsca,  
którym jest Człowiek, aniołowie Ziemi  
wędrują śpieszniej do swoich przeznaczeń, —  
na prawomocnie posiadanym świecie,  
i w jednej materii, bliskiej,  
jak Chrystus — Obecny  
pielgrzymom  
odkupienia, —  
przez świętą miazgę  
niewypełnienia się, niespełnienia  
i topór  
pouczeń historii.  
Tak wędrujemy w bogomyślny sens: —  
Przez wycucie i zrozumienie ostatecznych wartości i celów  
do jedności z Drogą, Prawdą i Życiem,  
Przez miłość na Ziemi do nieziemskiej miłości,  
Przez dobroć na Ziemi do dobroci Nieba,  
Przez wesele, prawość i wolność  
na Ziemi Synów Bożych  
do wesela, prawości, wolności zbawionych i uwielbionych,  
I przez sprawiedliwość na świecie  
do sprawiedliwości Królestwa Niebieskiego,  
Przez pokój ziemski  
do odwiecznego  
Księcia Pokoju,  
Przez dostatek dóbr ludzkiego świata  
do obfitości Niebieskiej Ojczyzny,  
Przez chwałę Ziemi Synów Bożych  
do chwały Nowego Jeruzalem. —  
Tak wędrujemy w bogomyślny Sens  
Miarą zbawienia.

### **Z cyklu /W innym wymiarze/**

Jeśli zacząłeś szukać po omacku Azji,  
która jest krajem pięknym, najpiękniejszej zjawy —  
to miraż ten byłby największym przekleństwem,  
gdyby nie leżał czujny w wyciągnięciu ręki.

Śpiesz się, gdyż wpełza z wolna czas apokalipsy  
i nawet boska Azja ulegnie wzgardzeniu  
i śnieg przeczysty obsiadą robaczki, —  
tylko wpierw porzuć mędrców wyleniałych,  
którym wyłazi futro spod ogona.  
Gdyż Azję trzeba samemu pochłonać!

Wielki był przecież czyn krwawej Granady  
i rozszalałych herosów w śmiertelnych uliczkach,  
ale najważniejsze — to bosko zazgrzytać zębami:  
i historia się spełni w sąsiednim wymiarze.

### **Z cyklu /W innym wymiarze/**

Dobrze jest widzieć nocą  
Cień drzewa rozkrzyżowany  
i Chrystusa spowitego w historię,

bo na przeczystym śniegu Syberii  
czeka już na nas tysiące nieśmiertelnych oczów —  
i tylko gdzieś wyrasta tajemnicza ziemia  
będąca wstępem do metafizyki.

Więc chciałbym wziąć cię za rękę, przeciwko libido,  
gdyż tutaj można być tylko nieszczęśliwym bogiem

---

ale gdy przebrną stopień skończonego zimna  
powrócę do nich,  
albo zawisnę na świętej pajęczynie  
opuszczonego strychu,  
gdzie czekasz na mnie zamknięta.

### **Z cyklu /Czas apokalipsy/**

Ale przyjdą —  
Tak. Przyjdą bohaterowie,  
poeci — zamawiacze bogów, —  
gdzie się zwija i rozpręża w konwulsjach  
bankrutujące widmo słonecznego świata —

naprzeciw wszystkim gadającym pięknie  
o jedno wycie przed czasem: Za Późno: —  
tej robacziwej maszyny, która nie rozumie  
zwykłego przemijania tysiąca pokoleń,  
ze wszystkimi swoimi cudami zdechłymi.

Tylko się Ziemia zwija i rozpręża,  
jak ogromna dżdżownica z wejrzeniem kobiety;  
a to wypływa z tego, że nie wiemy  
gdzie powstaje konkretne, ostre światło szczęścia —  
to samo w tym samym — Człowieka Natury.

Więc morze i ziemia sprzyjają nam bardzo,  
i spokój jest w każdym wiatrolistnym drzewie;  
ostatnie słowo wpisało się w Niego.

### **Z cyklu /Opętanie/. Błogosławieństwo o kolorach**

Na liściach igra  
Bogopochodny promień —  
pochłania nas zwycięsko  
nurt błogosławiony.

Niech was porazi błogosławieństwo  
światłości kremowo-różowej,  
w ożywiający tchnieniu  
klarownie ciemne i szare,  
niech was nawiedzi błogosławieństwo  
przenikliwie niebiesko-stalowe! —

gdy rośnie nieobliczalnie ten pejzaż  
utkany  
z białości, zieleni, nadziei...

### **Z cyklu /W innym wymiarze/**

Znam zwiewne morza  
i stalowe fale w natchnieniu oczyszczają brzegi.  
Od krańca do krańca śniące rzeki  
łagodnie przywracają zmarłych do istnienia.

Dobra jest Ziemia. I Ciemność. I Śmierć, —  
albowiem przebaczenie wzięło się z Człowieka,  
który pogardził sobą... nie dźwięczną padliną,  
wyniośle nie widzącą. —  
W czas apokalipsy.

-----

Którzy rozpięci na nieśpiewnych krzyżach,  
z wyroków rzeczy włókna stawili na kamień, —  
rzadko widzący boskość w zawiesistym świetle:  
tak umniejszeni... że już w Doskonałość —

spadają głucho, nieprzytomnie. Do źródeł Rzeki.  
Czy? do kolan Pana, —  
niepowstrzymanie  
we wzniosłość spowici

w dopowiedzianą  
białość.

### **Wiersze Nowe. Obecność**

Pewnej niespodziewanej nocy  
rozpisałem  
osiem metafizycznych wierszy  
ze światłości uczuć.

Kładłem się spać późnym świtem  
więcej niż szczęśliwy,  
więcej niż zmęczony,  
mniej niż realny.  
Ubłogosławiony.

\* \* \*

Ja, poeta  
pojąłem ziemską kobietę.  
Ja, poeta, nie jestem wielki.  
Jestem rękawem bluzeczki,  
którą włożyła do ślubu.

### **Na dzień pierwszego czerwca**

Bóg lubi poetów  
i tylko na ich grzechy  
jak na dzieci  
patrzy ze zmarszczonym uśmiechem.

## **Poezje Wyjścia. Legat**

Świt, ciągle nowy,  
korona różowa z cierni,  
tylko dla mnie.

I musi być, gdziekolwiek,  
król poetów;

który zebrałby łaskawie/  
zobrócone,  
na przemiał  
powzięte,  
plony, wiersza mowy.

## **Z cyklu /Książę/**

W tych korytarzach poskręcanych,  
z wszelkiej radości oskrobanych, —

w obliczu rzeczy z udręczenia śniętych,  
pośrodku światów skłębionych choć świętych ——

osaczony boleścią, pełen nieistnienia  
Nowe Życie wieszcząc stworzeniu,  
ja, król, błazeński bo niewinny

uległem w nędzy zniszczeniu.

## **Książę. I**

Kto to nam kazał  
widzieć Księcia,  
a później w Niego wierzyć,  
i później płakać po Nim?

## **Wiersze Nowe. Wola konieczności**

Stworzyć to!  
poezję zupełną  
prześwitywania  
płodów genesis  
przez okrąg magmy ——

wywodząc światło  
coraz wyraźniej,  
aż do kryształu

oblicza rzeczy.  
Odsłonić byt.

Przejść przez ogrody  
Prawa człowieka  
unaczynione  
potem nadziei. —

Rozpościerają się  
o poranku  
drżeniem zapachu  
strzelistych alej.

UJĘCIE:

„Mistyka i eschatologia zdają się utożsamiać. Doświadczenie mistyczne chrześcijan, całe życie wewnętrzne Kościoła zawiera się w oglądzie rzeczy ostatecznych, w realizacji Boskich obietnic, w nadejściu Jego Królestwa”.

Divo Barsotti, *Misterium chrystianizmu*

Pamięci patriarchy ekumenicznego  
Atenagorasa I

### **Zapytany o granice czasu**

Pytasz, co się wtedy stanie.  
Tak będzie: wszystko, co jest  
dąży do pełni swego bytu  
lub pełnej nicości.

Materia?  
Jest naszą ukochaną narzeczoną,  
którą poślubimy w Bogu —  
jak i ten świat  
niedoskonały, pełen nadziei,  
w drodze.

Atenagoras I (1886–1972) abp Konstantynopola i prawosławny patriarcha ekumeniczny. Na zaproszenie rzymskiego Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijan wysłał obserwatorów na sesję Soboru Watykańskiego II (1962–1965) zwołanego przez papieża Jana XXIII. W 1964 r. spotkał się z papieżem Pawłem VI w Jerozolimie. Dzięki postawie otwartej zyskał sobie w chrześcijańskim świecie opinię największego spośród patriarchów Konstantynopola oraz jednej z najwybitniejszych postaci chrześc. XX w.

### **Zapytany o Bożą obecność**

Ponad wiekami przemkniemy,  
tysiąclecia umkną nam spod stóp  
otrząśnięci w locie  
z mistyfikacji kryształu.

Przybędziemy do Niego,  
wnikniemy w odwieczne zamysły —  
zapłacemy ze szczęścia  
i wstydu.

Tak zrozumiemy Bożą  
wszechprzylegliwość.

### **Zapytany o tajemnicę Bóstwa**

Powiedziałem: ponad wszystko,  
nie ma określenia.  
Znalazłem: niesłuchany,  
Bóg jest Niesłuchany!

Najbliższy nam —  
nie taki jak my.  
On, nasz bliźni,  
starszy  
i mądrzejszy —  
w swej wiekuistej chwale  
kocha nas przez wolność.

Trzy wiersze Mariusza Milskiego opublikowane zostały  
w miesięczniku „Życie i Myśl” (1974 nr 10) i były debiutem poety.

### **Wiersze Nowe. Przejście. Ostateczność**

Jest Dobro,  
które zabija i ożywia

Jest Piękno  
przekłete,  
które eksplodując dławi —  
jakby bez tchu, nieobliczalnie:  
Nowe, chwalebnie zmartwychpowstanie.

Jest człowiek  
jak wrota żelazne kłamliwych korzyści;



aż poza śmierć posłuszny swemu, —  
chytro-krnąbrny i zwalisty  
gad Ziemi pełzający.

---

Jest BÓG. Niesłychany.

### **Wiersze Nowe. Granica „zero”**

Wypowiedzieć „Ojczy” —  
jest więcej  
niż zamknąć Kosmos  
między zębami: —

Natłoki sprawnych  
Galaktyk,  
do sensu —  
nagie planety,  
z wszech-liczącymi  
im kurzy niepokój,  
nakręconymi robotami.

Najmniejsze zdjęcie zasłony  
z wytęsknionej Ojczyzny,  
tyle jest warte, ile  
są warte nasze z niej blizny.

### **Wiersze Nowe. Dobrzy poeci**

UJĘCIE:

„Cóż będę czynił w tak strasznym boju,  
wąły, niebaczny, rozdwojony w sobie?”.

Mikołaj Sęp Szarzyński, *Sonet IV*

Dobrzy poeci mażą się w tej glinie  
nieodpartego dzisiaj  
nacisku krzyku —  
nawołując się coraz zawilej,  
jak gdyby chcieli ukryć wiadomości  
rżące w gardłach ptaków.

Czy, nie z żywego to mięsa  
wierteł oczu  
rozprężają i wioną  
do ognia pomroki!



### **Z cyklu /W innym wymiarze/**

Ziemia dojrzewa niby owoc.  
Bóg — zerwie go łaskawie  
w świetle promiennych tak /łask/  
i Nowym,

-----  
co wypowiedzieć nie potrafię  
i przez łzy .....

Jesteśmy tu, wzięci z Światłości,  
w Światłość się mamy obrócić.

Hosanna<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Hosanna po aramejsku może oznaczać: „Chwała niech będzie”.

### **Wiersze Nowe. Przejście. Boleść mistyczna**

Bóg, jest tym,  
czego pragnie dusza moja.

Nie jem, nie piję i nie modłę się  
wyczekując na Boga mojego —  
zapadam się w milczenie.

W mózgu mym umęczonym,  
w ciele — zaplątanym  
wyglądam Go nieodmiennie,  
czyby się gdzie nie znalazł.

Już wiem, już wiem na pewno  
i nie przyjmę innych wiadomości:

Bóg — jest tym wszystkim,  
czego pragnie moja dusza.

### **Z cyklu /Opętanie/. Boleść metafizyczna**

Toporne bloki, bez-serdeczne chmury —  
w Mieście tym, Panie, nie jestem prawdziwie; —  
wszystko są rzeczy; — nieistotny promień  
węszy po skórze, po szklarnie oczu ~  
w harmonii orkiestr poskręcanych gwoździ,

puszek, pudełek i obleśnych kwiatów, ——  
na ziemi płaskiej, jak więzienna misa,  
(pohaftowanej w babilońskie wzorki)  
obojętnej i błażej wśród niedojasności.

W mieście tym, Panie, nie jestem prawdziwie,  
tu, gdzie umieram: tutaj się nie rodzę: ——  
tam jest me serce, gdzie jest Chwała Twoja, ——  
w Sens się przemienię, gdy Cię spotkam w drodze.

### **Z cyklu /W innym wymiarze/. Fryderykowi Hölderlinowi**

Myśl, o aż lodowatych w swoim pięknie kwiatach,  
silniejszych od śmierci, realniejszych od życia,  
po cienkiej strunie szaleństwa porywających miłość  
do nowych obrazów, —  
wiedzie przez nieokreślone, ale nieodparte  
samostosy wszystkich innych celów.

Dokąd prowadzi światłość  
tego, co już jest raczej ponad ukoronowaniem  
ostatecznych pragnień, jak Sąd Ostateczny ——  
żre i żre najjaśniejsze amfilady mózgu,  
póki nie spocznie —— księżę w swej ojczyźnie  
i prawy spadkobierca  
wśród podniesionej do tajemnic Człowieka materii.

Myśl to o ludziach ludzi,  
istnieniu istnienia,  
odzyskanej wolności  
i spełnionym pięknie —  
okrytych płaszczem  
ekstremizmu radości.

Czas i przestrzeń trzeba odkopnąć, jak plugawego psa,  
jeżeli nie są rodzeniem się  
tak wyglądanego przez poetów Eteru, —  
oczywistości wszystkich  
wyzwolonych od pokornie tępego przeżuwania  
codziennego pyłu słaboznaczej ziemi;  
trzeba porzucić siebie ciężarnych w nieobecność  
na dalekich polach — stanowiących,  
o aż lodowatych w swej harmonii kwiatach.

Fryderyk Hölderlin (1770–1843) – niemiecki poeta klasyki; wyrażał w swej twórczości humanitaryzm i tęsknotę za idealnym porządkiem społecznym.

## **Z cyklu /Opętanie/. Brzemie**

Wiosna zstępuje,  
znowu,  
nad łąkami —  
i łabędzie — śniące  
polatują.

Także, w symetriach miasta  
otwierają się domy  
ożywione nadzieją  
nowego,  
i kwiaty porozumiewają się ukradkowo,  
w gniazdach balkonów,  
o czystości słońca.

Wzrasta niepowstrzymanie  
pęd do radości  
u ludzi i zwierząt;  
że jeszcze się czuwa  
i pochwytuje  
niebłahy przecież płomień  
żywego istnienia —  
z sekundy na sekundę  
do ostateczności...

---

Lecz ja, spoczywam  
w zaułku mojego serca  
nieobecny temu-  
pod pylonami  
przeznaczenia,  
i jak przygwożdżony,  
wypatrując wzniosłego wyzwolenia  
z wymiarów  
kryształowej góry :  
położonej  
na obraz  
i podobieństwo  
zżerającego mnie  
Mitu.

## **Z cyklu /W innym wymiarze/. Summa**

Ziemia ożywiona,  
i zieleń obmyta  
w oddechu Boga  
igra radośnie.

Miłość łagodnie  
przenika ludzi,  
a oni współwólnie  
odpowiadają.

Ogrody stoją szepczące  
w skupieniu, w nadziei,  
gdzie nowe,  
jak kłocze sensowne  
wyrasta nieśpiesznie.

I mierzwa i miazga  
są prześwielone  
w rodzący się nowy porządek.

Tak dzieje się wszystko  
w jasnej obecności  
Prowadzącego,  
lecz poprzez czas  
w niedocieczonej męce konieczności.

Jeden z wierszy nagrodzonych w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Leopolda Staffa  
Skarżysko-Kamienna – Starachowice 2000

### **Wiersze Nowe. Ta oczywistość**

Przybijcie mnie do ściany  
zakneblujcie,  
abym z radości  
nie uciekł od siebie,  
ciśnijcie mnie przez gwoździe powietrza

Bo żyje Bóg!  
cały w swym Jestestwie,  
i dlatego  
może,  
w każdym prochu chwili  
przyjść tutaj do mnie  
w gości.

### **Pogodne lato**

Bywa cisza, ale kto z wybrańców Bożych  
zna ciszę doskonałą.  
Jest całkowicie cicho, tylko z daleka  
wionie zapach kwiecia lipy,

i kwiatów migdałowca, podobnych do  
zapachu świętości Boga, także róże,  
i tchnienia jakby kryształu ze złota, w lekkim  
wiewie, wyczuwalnym fizycznie, a przecież,  
zupełnie bezgłośnym.

*Zapach* świętości Boga w lekkim wietrzyku  
z kwiecia lipy, z miasta kryształu ze złota, —  
jakiegoś na miarę Boga, nieznanego nam,  
migdałowca.

Nie do opisania w ludzkiej mowie, słodkie.  
Nie są to zupełnie perfumowane landrynki:  
coś, o wszystkie nieba przeciwnego.  
Nieruchoma, o absolutnej mocy, ciepła, słodka,  
widzialna wibracja.

### **Pieśni. Chwała Jesieni. III**

Jaśniej niż tysiąc słońc,  
czyściej niż tysiąc śniegów  
zorzy polarnej.  
Na drugim brzegu —  
wezwie nas po imieniu,  
Książę Października.

# poezja wyjścia

część II

zapis poetyckiej audycji  
w Radiu Józef

Zapis audycji poetyckiej, którą nadało Radio Józef (na fali 96,5 fm) w Warszawie — 16 maja 1997 roku o godz. 23.15 — na okoliczność obchodzonego w Kościele święta Zesłania Ducha Świętego.

Wiersze Mariusza Milskiego o Duchu Świętym przeplatane były fragmentami tekstów:

-1- Psalm 104;

-2- Dzieje Apostolskie;

-3- „Błagalne zawezwanie Ducha Świętego Litania II”

Krzysztofa Milskiego

oraz muzyką m.in. Karola Szymanowskiego, Ch. W. Glucka, J. Sibeliusa.

## Autorzy audycji:

Przygotowanie: Bożena Burakowska-Milska

Realizacja: Paweł Kęska

Recytacja: Patrycja Michońska

Michał Kęska

Paweł Kęska

## PSALM 104

### Hymn na cześć Jahwe, Stwórcy wszelkiego stworzenia

<sup>24</sup> Jak liczne są Twe dzieła, Jahwe!

Wszystkie je uczyniłeś mądrze,  
ziemia jest pełna Twoich stworzeń.

<sup>25</sup> Tu morze wielkie i szerokie na obie strony,  
tam mrowie niezliczone wielkich i małych zwierząt.

<sup>26</sup> Tam okręty ciągną swoim szlakiem,  
Lewiatan, którego stworzyłeś, aby się zabawiał.

<sup>27</sup> Wszystkie inne czekają na Ciebie,  
abyś im dał pokarm w czasie swoim.

<sup>28</sup> Gdy im dajesz, zbierają;  
gdy rękę swą otworzysz, sycą się dobrem.



- <sup>29</sup> Gdy zakrywasz twarz Twoją, przerażają się,  
odbierzesz im dech — marnieją  
i powracają do swojego prochu.
- <sup>30</sup> Poślij ducha Twojego, a będą stworzone,  
i odnowisz oblicze ziemi.
- <sup>31</sup> Niech chwała Jahwe trwa na wieki,  
niech raduje się Jahwe z dzieł swoich.
- <sup>32</sup> Spójrzy na ziemię — drży,  
dotknie gór — dymią.
- <sup>33</sup> Przez całe me życie pragnę śpiewać Jahwe  
i grać mojemu Bogu zawsze.
- <sup>34</sup> Niech miła Mu będzie pieśń moja,  
Jahwe jest moją radością!
- <sup>35</sup> Niech znikną z ziemi grzesznicy  
i niech nie będzie już występnych!  
Błogosław, duszo moja, Jahwe! Alleluja.

*Fragm. Psalmu 104 „Psalmy”, Pallottinum 1986,  
tłumaczył ks. Stanisław Łach (+), uzupełnił do druku ks. Jan Łach.*

### **Zesłanie Ducha Świętego**

**2** <sup>1</sup> Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. <sup>2</sup> Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali. <sup>3</sup> Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. <sup>4</sup> I wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

*Dzieje Apostolskie 2,1-4  
Pismo Święte Nowego Testamentu  
Pallottinum, Poznań-Warszawa 1982*

## KRZYSZTOF MILSKI

### Błagalne zawezwania Ducha Świętego Litania II

Duchu Święty Boże  
zmiłuj się nad nami  
zstap, prosimy Cię Panie

Duchu Święty Współistotny Ojcu i Synowi  
zstap, prosimy Cię Panie

Duchu Święty Stworzycielu  
Duchu Święty Dawco życia  
Duchu Święty Ożywicielu  
Duchu Święty Odnowicielu rodzaju ludzkiego  
Duchu Święty wytrwały Nauczycielu  
wszystkich stworzeń

Duchu Święty Pocieszycielu  
Duchu Święty Doświadczycielu  
Duchu Święty Wspomożycielu  
Duchu Święty Oznajmicielu  
planów Bożych

Duchu Święty Wyzwolicielu z mocy grzechu  
Duchu Święty Pokoju i Pojednania  
Duchu Święty tchnienie życia na wieczność  
Duchu Święty kształtujący wszelkie ciało  
Duchu Święty Pewny Przewodniku  
Duchu Święty przybywający na głos  
wzywającego

Duchu Święty Dawco darów siedmiorakich  
Duchu Święty Mistrzu życia wewnętrznego  
Duchu Święty Przekazicielu mądrości Bożej  
Duchu Święty pozwalający człowiekowi  
rozumieć wolę Bożą

Duchu Święty ukazujący i wykonujący  
znaki czasu i objawienia

Duchu Święty utrwalający swe dary w czasie pokoju  
i jednoczący z Bogiem w rozpacz

Duchu Święty płomieniu wiary, nadziei i miłości  
Duchu Święty ukazujący potęgę sprawiedliwości  
Duchu Święty radości ludu wybranego  
Duchu Święty nawracający błądzących  
Duchu Święty Światło w nocy mistycznej

Duchu Święty trwający wiecznie  
i we wszystkich stworzeniach

Duchu Święty ogarniający dusze stworzone  
w niebie i na ziemi

zstap, prosimy Cię Panie



odnajdziemy przeczystość  
różanych oddechów.

**Słowo  
o mityce eschatologicznej**

Wiedza radosna o skończeniu bytu,  
jak tęcze mostów  
wzbija się na ostrołukach  
czystości — otworzenia się  
i sposobach łaski.

Nie jest myślą i nie jest uczuciem.  
Jest przeniknięciem i trwaniem,  
oświeceniem —  
i światłością.

Gdzie wszystko, co unosi się  
na wietrze zbawienia  
jest niezniszczalne —  
a przez to możliwe.

**Z cyklu /W innym wymiarze/. Zdarzenia**

Moi bogowie skrzą się na mych oczach  
podmuchami złotego pyłu —  
i przybywają  
w dreszczu rozumnym  
piękna  
wszystkich owoców roku.

Idę i przechodzę bez goryczy  
podniesiony słodkim przecuciem;  
gdyż najdzielniejsi z nich  
i najdobrotliwsi —  
o prześwielonych promieniami ciałach  
są mymi przyjaciółmi.

Łączymy się znów, w korowodzie  
spojrzystych powiewów  
Ducha Ziemi,  
poddającego nam  
radośnie,  
już wyzwoloną od niedoskonałości,  
upragnioną materię  
i historię ludzką...

-----

Lecz zanim skończył pisać swój wiersz  
został porwany  
do sprzyjających mu zawsze  
Nowych Ogrodów,  
aby był żywym świadkiem  
nadziei.

### **Poezje Wyjścia. Ewangelia odblasku**

Ja też niosę Dobrą Nowinę,  
euangélion,  
że Jezus Chrystus jest naszym bratem, —  
we wspólnej „krwi i kości” przedwiecznego Ojca,  
On, zrodzony bez kamienia grzechu.

W Którym się mieści cała pełnia Bóstwa, —  
jesteśmy Jego początkiem, zarodkiem, genem —  
podążający do swojej naturalnej pełni  
wyłącznego Synostwa,  
każdy, do wyłącznego Synostwa i Jednorodzenia, —

my wszyscy, nierozłącznie — w jedności Zbawiciela  
Ojca, Syna,  
i ponad-wiekami  
hymnów Ducha Świętego.

### **Dialektyka nieskończonego. IV. Łaska. Wiersze Nowe. Epikleza. Hymn**

O Duchu  
Święty, Święty  
zstąp;  
Ty Wstrząsający —  
porażasz nas światłem zwycięskim  
niezasłużenie  
i, do wnętrzości,  
aż się kurczymy żarliwie  
ze wstydu  
i miłości nowej,  
jakby nie przeczuwanej, —  
Skarbnico Życia  
ponad wszystkie śmierci.  
O Duchu Święty,  
chcę wypowiedzieć, —  
najsłodszy  
Oswobodzicielu,  
Wietrze Wyzwolenia

podmuchami Prawdy; —  
oto na klęczkach  
rozłożony  
do drgającego nadzieją prochu oczekuję Cię  
i oddycham  
w Twoim muśnięciu.  
Dlatego jestem,  
jak nigdy dotąd  
nie wymarzyłem nawet, w konsystencji  
Twych uwielbionych Ogrodów —  
przebiegających zaprawdę  
od rdzenia Kosmosu  
do przepaści Chwały,  
przebogatych w Twym darze,  
tryumfujących najszcześliwiej  
po zbawione wieki  
sercem  
Bożej Jasności.  
Łamie się wszelkie prawo,  
płoszy się dobro  
wypracowane w trudach, —  
jarzy się teraz straszliwy  
słup Twojej woli, —  
słońce uciekło zawstydzone  
przed Twym oddechem  
przebóstwiającym niewyobrażalnie  
nas —  
pielgrzymów  
z Twojego rozkazu.

Zstępujesz Światłości  
i pogrążamy się  
w Istnieniu, które jest Pięknem,  
w Pięknie, które jest Dobrocią,  
w Dobroci, która jest Mądrością,  
w Mądrości, która jest pełnią  
bezgranicznej Wolności;  
pogrążamy się w Wolności, która znów  
jest Istnieniem.

I tak w nieskończoność  
chwalimy Cię, Panie,  
Ojcze nasz,  
Matko nasza.

## **Wiedza i łaska**

Izraelu<sup>1</sup>, przyjmij mnie;  
Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie.  
Jezua Mesjasz zbawił świat  
nie ma na Nim żadnego grzechu.

13 lutego 1995

## **Wiedza i łaska**

Syn Człowieczeństwa  
Umiłowany i Wybrany  
Syn Boży i Święta Boża Rodzicielka<sup>2</sup> —  
jakie to prawdziwe  
tej samej Natury myślenia  
samo przez się.

6 kwietnia 1995

<sup>1</sup> Por. Iz 2, 1-5

Mt 19, 27-30

Rz 11, 25-36

Ap 21, 1-14

<sup>2</sup> Por. Iz 7, 14-15

Łk 1, 26-38

## **Wiersze Nowe. Kto, co**

To nie Kościół  
zostanie na marginesie  
i nie świat zostanie na marginesie,  
tylko grzeszni ludzie  
pozostaną, —  
ale tych,  
znowu Chrystus miłośnie ukochał —  
w jednym świecie,  
i w jednym Kościele.

Hosanna<sup>1</sup>

Hosanna

Hosanna

(koniec zapisu audycji)

<sup>1</sup> Hosanna po armejsku może oznaczać:  
"Chwała niech będzie".

# poezja wyjścia

część III  
epilog. kres...

## **Wiedza i łaska**

Doświadczenia duchowe jednostek ludzkich  
ich historyczne zdobycze,  
wiedza i łaska się zsumują.

Wszyscy dla każdego  
każdy dla wszystkich.  
Taki jest skarbiec  
duchowy ludzkości  
skonstruowany przez Boga.

Nie tylko, że Bóg nie skonstruował  
substancjalnego piekła  
ale przeciwnie skonstruował  
skarbiec duchowy ludzkości  
i taka jest ostateczna prawda  
o Bożym piekle.

Piekło od Boga  
to tylko ciemne strony  
Wielkiej Spirali światła i ciemności —  
ciemne strony drogi.

2 sierpnia 1992

## **Wiersze Nowe. O prawie stworzenia**

Chodźmy z pokorą po ziemi,  
nie mimowolnie, —  
jak kobieta brzemienna  
czekając na rozwiązanie.

Jesteśmy tu tylko —  
prochem  
i przemienieniem,  
Stwarzaniem się



zamysłów  
przedwiecznej Miłości.

Odcisk stopy człowieka jest święty,  
jest wcieleniem się wizji  
samego Boga.

\* \* \*

Tylko Bóg potrafi  
cały świat przytulić i ucałować;  
ale i człowiek dużo może:  
wyprodukować piekło dla innych  
i dla siebie:  
albo przybliżyć początek nieba, już tu, na Ziemi.  
To bardzo dużo może.

### **Wiersze nieograniczone, drugie**

Gdy myślę o toporach i krwi, —  
Boże nie wytrzymaj tego!,  
„dosyć napatrzyłeś się na mękę świata”.

Zaprowadźmy sprawiedliwość na Ziemi,  
utwierdźmy pokój.

Bądź wola Twoja jako w niebie tako na ziemi.

### **Wiedza i łaska**

Logiczną odpowiedzią  
na nieistnienie Boga  
jest postawa nadczłowieka Nietzschego  
i Smierdiakowa — Dostojewskiego.  
Ale sprawdźmy.  
Ale sprawdźmy  
ale zbadajmy.  
Hitler i Stalin  
owoce ich były jednakowe  
owoce są jednakowe.

## **Wiedza i laska**

Ładne są chmury  
Bóg w nich mieszka,  
ładne są drzewa  
Bóg w nich mieszka  
i w naszych domach  
też Bóg mieszka.

Widziałem Go raz  
w więzieniu na Mokotowie  
czy na Białołęce, nie pamiętam:  
Siedział na koi, Siedział na koi  
i Czuwał,  
Patrzył  
i Pocieszał mnie.

24 czerwca 1992

W 1968 r. Mariusz Miński został zatrzymany z ulotkami w Warszawie. Skatowany i uwięziony, przechodził ohydne śledztwa. Uwolniony - nigdy nie został zrehabilitowany.

## **Wiedza i laska**

Mówił mi,  
a ja słyszałem Jego słowa:  
będzie Apokalipsa,  
ale Apokalipsa Miłości i Miłosierdzia,  
Radości i Przebaczenia.  
Przebaczenia

## **Wiersze Nowe. Dialektyka nieskończonego. I. Upadek**

Profesorowi Kazimierzowi Dąbrowskiemu  
dedykuję z miłością

Za dużo chciałeś. —  
Jedność w doskonałości!  
jest wielką niemocą  
urzeczowionej materii;  
totalny człowiek  
piękna i dobra —  
może jeszcze większy  
w porządku goryczy  
niż Mít o człowieku,  
został się pośmiewiskiem:  
na wytęsknionym niebie...  
pogromu możliwości

i Ziemi chleba.

Co cię zdradziło?  
rachityczny listek  
z najdotkliwszego przecież  
drzewa wiadomości  
niedoprzebóstwienia —  
tyle znaczył, co lasy —  
jednowymiarowe,  
o strukturze poziomej  
samyh przez się  
cieni.

I ty zdradziłeś:  
bezwarunkową logikę życia —  
logikę śmierci  
uprzedmiotowionej.

Horyzonty brzóz,  
berlińskie topory, hurysy  
i pierścienie światła  
niczym są, jałowością  
wobec pierwszeństwa  
znaczenia Człowieka —  
w tej dialektyce  
wyniszczenia, wolności i kłamstwa.

Nic naprzeciwno.  
Dostatecznie chciałeś  
i prawdomównie, —  
jak dzieci  
nie wytresowane jeszcze do bebeczków  
pokornej akceptacji  
skończoności nieogarnionego.

Teraz  
grozą nieprzejednania  
samo-dławiającej się woli,  
przypisanej na ślepo,  
przykutej widomie  
do prawa spełnienia i wypełnienia  
kategorycznej  
doskonałości gatunku — /w swym ponadumyśle/ —  
mieszkańcy myśli wyludnili duszę.  
Zostawiając na pastwę:  
nagi rdzeń życia, — ożywione mięso

rodzące wirtualnie ze swych maszynarii,  
tak opuszczonych,  
równoważność pustki.

Ta pustka, tylko,  
zwie się: —  
schizofrenia.

Masz teraz ją zamiast boskości.  
Hybris?<sup>1</sup>  
Niezawisłe jak Bóg nieistnienie.

Wiosna nie kwitnie  
i zima nie ziębi  
na pogorzeliiskach ostatecznych bitew.  
Twoi najbliżsi opuścili ciebie,  
w godzinę próby —  
śpiąca królowna zbiegła cichaczem  
na plewę pastwisk  
nieznaczącego miłowania, —  
jeszcze znajomy pies podbiegał  
licząc na wsparcie.

Nie masz już nic  
osaczony  
poza tchnieniem życia  
i wibracją śmierci  
nadspodziewanie —  
w realnym Hadesie,  
w uwierzytelnionym teraz  
pomroku Szeolu.

To schizofrenia,  
zawsze możliwa  
i na podorędziu  
/ale w świadectwie  
czystej — odpowiedzialności/  
wyjęła cię żywcem  
z myśli, uczuć i rzeczy:  
przeźroczyściego,  
nietykalnego,  
bez siebie,  
tak ustanawiając:  
sprawiedliwość poprzez nieobecność, —  
nieuczestniczenie  
w powszechnej miernocie  
pozorów, imitacji  
namiastek, surogatów —  
definitywnej kołowacizny.

Tylko w pamięci — niepokój,  
jakby coś było — kiedyś,  
za widnokretem.

Ale wiedziałeś, niestety, —  
już to zawczasu przewidziałeś,  
że, za widnokretem,  
jak gdyby nic  
kryguje się drugi  
oczodół widnokretem.

Wzywałeś więc po imieniu  
wszystkich znanych ci bogów i ludzi —  
niepotrzebnie.

Teraz leżysz  
w prostym  
jak osiem błogosławieństw  
wypełnieniu,  
twarzą do ziemi,  
obmacując wokół  
laską ociemniałego,  
we wszawym przytułku  
głucho-niemych rzeczy.

Hiob miał się lepiej  
przy tobie  
Biedaczyna z Asyżu  
byłby bogaczem.

I wy przechodźcie  
idący pielgrzymi  
choćby nie kłamiąc  
płomieniowi życia, —  
gdyby i nawet  
w niedomówionej — tutaj  
ekonomii dróg  
nie było nic  
poza upadkiem

to jednak zawsze  
bydlęcym  
i ludzkim upadkiem.

<sup>1</sup> Hybris (gr.) - nieposkromiona pycha, zuchwałość

## **Dialektyka nieskończonego. II. Droga. W żywym strumieniu istnienia**

Ponad skłębieniem wód, ponad ciężarem ziemi  
miłość *wywierca*, nas w płomienie,  
w światłorosnący ogień.

W odmiecie przemijania  
zachłannym węzem konieczności  
inny już Czas wykształca.

Miłość jest odwołaniem, —  
wybawieniem od pełzania, —  
nieogarnionego  
przekleństwa wegetacji —  
na widnokręgach spodlenia  
poddaje nam skrzydła do lotu.

W prawodawstwie świata,  
w jego rdzeniu, odbiciu  
więziennym  
jest ona wywołaniem  
Nowych horyzontów —  
także nową i niezgłębianą  
siłą  
tryska w tych pustkowiach,  
jak owocem spojrzenia  
przemieniającego.

Przejawia się w ciele pięknymi rytmami, tak niepodobnymi  
przypadłościom sarks,<sup>1</sup> — tym  
zjawianiem się totalnym  
ludzkiej cielesności, owego mięsa  
małopojętnego  
w nieujarzmionych  
wielkościach myślenia;

to miłość jedynie  
podnosi strzeliście  
samoostrza duszy —

do królestw zwycięskich  
i Miast upragnionych.

Sprawność miłości,  
jej jakość  
silniejsze są  
niż pastwa śmierci,  
moc miłości jest jakby równa życiu.

Jest ona naszą  
bogopodobną potencją.

Miłość jest ostatecznie  
szczęśliwym spełnieniem  
wolności człowieka i materii ludzkiej, —  
będzie spoiwem wszechjedności.

Zaprzysiągłem sobie: podaruj mi miłość  
bez miłości zeszywnij i przetocz się w ziemię.

<sup>1</sup> Sark (gr.) - mięso, ciało

### **Dialektyka nieskończonego. III. Przejście. Wiersze Nowe. Posłuszeństwo nadziei**

Stare to błędzisko, wreszcie, może jedyne,  
wylęgłe gdzieś w jaskini Cro-Magnon, na skalnych ścianach,  
narzucić Ponadludzkiemu wizję swojego zbawienia, —  
to tak, jak gdyby zbawiać Jego samego.

Dlatego Ci się poddam, Boże, —  
jak ciekły воск, jak się oddaje szmatka  
wmierzwiona w bębnie potwornej wirówki;  
nie będę,  
abym był, —  
już nawet  
nie z obolałej miłości do Ciebie, —  
ale z rozmysłu rachunków,  
z premedytacji pokory.

Poślij mnie, jak sobie zechcesz  
na pośmiewisko,  
zepchnij mnie do więzienia  
i nakaż mnie stracić, —  
utwórz mnie sobie, w końcu,  
człowieczkowskim robakiem  
rozedrganym w pręgierzach  
gromowładztwa bogów i ludzi:

Będę z bólu płakał,  
lecz będę się cieszył —  
ponieważ  
jota w jotę, koma w komę  
samą doskonałością  
i Syjonem piękna  
są ciernie na skronie, na oczy  
Twojej woli.

Dialektyka nieskończonego. IV. Łaska. Wiersze Nowe. Epikleza. Hymn  
(zamieszczono w :-- poezja wyjścia -część II-- zapis poetyckiej audycji w  
Radiu Józef)

### **Wiersze Nowe. Przejście. Struktura**

Nic nie zastąpi pustki po człowieku,  
po miłości.  
Bóg jej nie wypełnia.

Obywatele  
pustyni!  
Bóg tylko leczy krawędzie rany  
od takiej pustki.

Nie, żeby wybrać zło albo dobro —  
ale napięcie bez końca:  
między każdym dobrem —  
każdym większym dobrem

do rozwiązania się  
nocy pleromy,<sup>1</sup>  
południa zmartwychwstania.

<sup>1</sup> Pleroma (gr.) – pełnia

### **Poezje Wyjścia. Złączyciel**

On nas hoduje sobie,  
jak ojczysko, lekarz,  
położna i kochanka.

Te pijawki, chociażby,  
czy nie Bóg je nastął:  
by spijały krew brudną  
zamętu oddzielenia?

Ile nie wiemy jeszcze,  
jak nie przejrzelśmy:  
o miłości Boga  
na mgnienie historii.



## **Poezje Wyjścia. Z trzech**

- 1) Prawda! Tylko nas Prawda wyzwoli, —  
do siebie samych;
- 2) Z większej światłości, i wzięta — jeszcze wspanialej,  
niż kręte „teraz”;
- 3) Nie inna,  
lecz bez reszty,  
w Jezusie Chrystusie, —  
o Królestwie.

\* \* \*

Nie będziesz służyć pieniądzom  
nie będziesz się uśmiechał pokornie  
do swoich zwierzchników —  
będziesz służył poddanym sobie,  
zależnym od ciebie  
i słabszym.

## **Wiersze, które powinny być napisane**

Kiedy wszystko stanie się jasne  
kiedy wszystkie ścieżki będą wyprostowane —  
Izrael<sup>1</sup> powie:  
Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie.  
Temu służy i moja poezja

## **Wiersze nieograniczone**

Do nóg Ci się ścielę  
za to, że istniejesz.  
Rób z nami co chcesz —  
przecież robisz z nami co chcesz. —  
Ale dziękuję Ci za to tylko, że istniejesz.  
I spodobała się Bogu ta wypowiedź —  
i spytał „co chcesz”?  
Bądź ze mną tak,  
jak chciałbyś być z całym światem.

<sup>1</sup>Por. Iz 2, 1-5  
Mt 19, 27-30  
Rz 11, 25-36  
Ap 21, 1-14

KAZIMIERZ DĄBROWSKI

### **Posłanie do Nadwrażliwych**

Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi  
za waszą czułość w nieczułości świata, za niepewność — wśród jego pewności  
za to, że odczuwacie innych tak jak siebie samych zarażając się każdym bólem  
za lęk przed światem, jego ślepią pewnością, która nie ma dna  
za potrzebę oczyszczania rąk z niewidzialnego nawet brudu ziemi  
bądźcie pozdrowieni.

Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi  
za wasz lęk przed absurdem istnienia  
i delikatność niemówienia innym tego co w nich widzicie  
za niezaradność w rzeczach zwykłych i umiejętność obcowania z niezwykłością,  
za realizm transcendentálny i brak realizmu życiowego,  
za nieprzystosowanie do tego co jest a przystosowanie do tego co być powinno  
za to co nieskończone — nieznanne — niewypowiedziane  
ukryte w was.

Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi  
za waszą twórczość i ekstazę  
za wasze zachłanne przyjaźnie, miłości i lęk  
że miłość mogłaby umrzeć jeszcze przed wami.

Bądźcie pozdrowieni  
za wasze uzdolnienia — nigdy nie wykorzystane —  
(niedocenywanie waszej wielkości nie pozwoli  
poznać wielkości tych, co przyjdą po was)  
za to, że chcą was zmieniać zamiast naśladować  
że jesteście leczyli zamiast leczyć świat  
za waszą boską moc niszczoną przez zwierzęcą siłę  
za niezwykłość i samotność waszych dróg  
bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi.

Prof. dr hab. Kazimierz Dąbrowski (1902-1980), wybitny polski uczoney, lekarz, psycholog, filozof i humanista - wielki przyjaciel człowieka.

„Posłanie do Nadwrażliwych” z artykułu B. Urbankowskiego, *Człowiek, który rozumiał poetów*,

„Poezja” 1985 nr 11

Witam: Panią Panią Mariam,  
Dziękuję za listy i za wszystkie  
wspomnienia Pana po wsi.  
Widzę, że Panu bardzo zależy  
na tym, abyśmy się poznali.  
Proszę o przesyłanie mi  
wskazówek do Aleksandra; to bardzo  
wspaniałe. Jestem i w tym, co Pan  
- jak Pan jest wole - b. ciekawie pytać.  
Wszystko serdecznie  
Aleksandra 13/IX-80

List prof. Kazimierza Dąbrowskiego do Mariusza Miłskiego

Aleksandrów 13 września 1980